Nr. 105. Dnia 17 kwietnia. Wtorek. Dnia 5 (17) kwietnia 1894 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś: Aniceta P. M.	Wschód słońca o godzinie	5-ej	minut	1	Wschód księżyca o godzinie 1 minut 12 w.		Sobota:	Anzelma B. D. K.
Środa: Apolonjusza B. M.	Zachód „ „	6-ej	„	59	Zachód „ „ 3 „ 44 r.		Niedziela:	Sotera i Kaja MM.
Czwartek: Hermogenesa M.	Długość dnia godzin	13	„	51	Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 4 (st. 3 c. 5)		Poniedz.:	Wojciecha B. M.
Piątek: Sulpicjusza Męczen.	Przybyło „	6	„	13	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 7°.		Wtorek:	Fidelisa K. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 513.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Gościsława, jutro Włodzimierza.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu Towarzystwa opieki nad zwierzętami. (Kancelarja zarządu Towarzystwa, Zielna, 19—7 wieczorem.) — Posiedzenie członków sekcji I ej technicznej warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Rewizja lekarska dzieci, pragnących się udać na kolonje letnie. (Lokal lecznicy pierwszej przy ulicy Niecałej—7 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66— codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)— Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa dzieł ś. p. Jana Matejki. (Salon artystyczny, Nowy Świat, 27—od 10-ej zrana do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazu Władysława Podkowińskiego „Szał uniesień". (Lokal Towarzystwa zachęty sztuk pięknych przy ulicy Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Teatry: **Wielki:** dziś „Pan Twardowski" (balet); jutro opera; — **Rozmaitości:** dziś „Teść" (komedja — występ gościnny p. Ryszarda Ruszkowskiego); jutro „Irena" (sztuka);—**Letni:** dziś „Zemsta nietoperza" (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej); jutro „Biedna dziewczyna" (wodewil—pierwszy raz). (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 30795 rs. 85 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 12-ej po południu; prolongata walorów i wykupy uskuteczniają się od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= Zakładom dobroczynnym m. Warszawy, pod zarządem rady miejskiej pozostającym, przypada do zwrotu od różnych osób, tytułem kosztów kuracyjnych około 500,000 rs. Dla uproszczenia egzekucji tych należności i prędszego zasilenia funduszów szpitalnych, polecono wszystkim gubernatorom, aby w tym celu przyjęte były energiczne środki, a prócz tego, aby korespondencja skierowaną była nie do miejsca chwilowego zamieszkania dłużnika, lecz do miejsca, gdzie dłużnik zapisany jest jako stały mieszkaniec.

= Zdarzające się w okolicy podmiejskiej i w innych miejscowościach przyległych powiatów: grójeckiego, sochaczewskiego, błońskiego, radzymińskiego i nowomińskiego, kradzieże koni spowodowały cały szereg środków policyjno-administracyjnych, dążących do wytępienia t. zw. „koniokradów", o czem stosowne rozporządzenia były zamieszczone w *Warsz. gub. wiedom.* Obecnie zastosowano jeszcze jeden środek mianowicie skrupulatne żądanie legitymowania się właścicieli nowych koni, gdzie i u kogo je nabyli. Nietylko straż ziemska, ale wójci, sołtysi obowiązani są żądać takich legitymacyj, w razie zaś najmniejszych wątpliwości, zawiadomić władze policyjne w celu przeprowadzenia śledztwa. Nadto właściciele zajazdów i karczem przy traktach zostali zobowiązani do przekonywania się, czyją własnością są konie prowadzone luzem przez nocujących i popasających podróżnych podejrzanego wyglądu.

= Jeden z obywateli praskich nosi się z zamiarem urządzenia na posiadłości własnej ogrodu z estradą, oraz werendą restauracyjną.

= Dnia 19-go b. m., o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu oddziału warszawskiego Towarzystwa popierania russkiego handlu i przemysłu, odbędzie się posiedzenie członków sekcji IV-ej drobnego przemysłu i rzemiosł. Porządek dzienny obejmą: 1) odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia; 2) rzecz p. Ludwika Krzywickiego „O rzemiosłach i wielkim przemyśle"; 3) demonstracja kołyski elektro-magnetycznej dla dzieci, pomysłu p. H. Karkiewicza; 4) dyskusja w sprawie projektowanej wystawy sztuk majstrowskich i czeladniczych; 5) sprawy bieżące ze świata drobnego przemysłu.

= Z teatru i muzyki.

* P. Ryszard Ruszkowski ukaże się dzisiaj po raz drugi na deskach teatru Rozmaitości we własnej swojej zabawnej krotochwili, napisanej do spółki z Abrahamowiczem, p. t. „Teść".

Utalentowany artysta odtworzy postać tytułową (z repertuaru p. Rapackiego).

* W niegranej od dłuższego czasu operetce Straussa „Zemsta nietoperza" da się słyszeć dzisiaj w teatrze Letnim p. Klementyna Czosnowska, wyborna przedstawicielka roli Rozalindy.

Akt drugi urozmaica czardasz, odtańczony przez pannę Rutkowską i p. Walczaka.

* Na „Myszach bez kota" zapełnił się wczoraj po brzegi teatr Letni.

Doskonała krotochwila Jordana w pełni powodzenia schodzi na pewien czas z afisza.

Zastąpi ją wodewil „Biedna dziewczyna", który dany będzie pierwszy raz w dniu jutrzejszym.

* Wieczór jutrzejszy w Towarzystwie muzycznem, z udziałem tak świetnie dobranej trojki artystycznej, jak panna Cordier (primadonna opery paryskiej), p. Z. Janczewska i Kreisler, szczerze zainteresował szerokie koła publiczności.

Wymownym objawem tego zainteresowania się jest znaczny popyt na bilety.

Wieczór rozpocznie sonata Grieg'a na fortepian i skrzypce, w wykonaniu pp. Janczewskiej i Kreislera, zamiast sonaty fortepianowej Beethovena—jak to to było pierwotnym zamiarem p. Janczewskiej.

= U cyklistów.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że lokal i ogród, zajmowany przez Towarzystwo cyklistów, należą do najpiękniejszych miejscowości, jakie posiada Warszawa w swym środku.

Dynasy mają i góry, i doliny, i zieleń, i wodę, jednem słowem, cały materjał, który doskonale spożytkować może pomysłowy człowiek gwoli zabawy wesołej, byle tylko zechciał się nad tem zastanowić i wynaleźć jaką nową ścieżkę dla ogólnego zainteresowania, a nie deptał utartym szlakiem, który w końcu znudzić się musi.

Zdaje się, iż Towarzystwo „sprężystych" znalazło takiego obywatela pomysłowego, gdyż, jak wieść niesie, karnawał zielony, odbędzie się tam w szalonym tempie karnawału zimowego z rozmaitemi niespodziankami i zabawami, więcej urozmaiconemi, aniżeli te, na jakie dotąd patrzyliśmy w dynasowskim ogrodzie.

Rok rocznie na otwarcie sezonu członkowie klubu organizowali majówki z rodzinami do Jabłonny—obecnie majówka zamienioną ma być na bal tańcujący w ten sposób, iż panowie w celu odpowiedniego przygotowania swojej sprężystości tanecznej wyjadą rano do Jabłonny sami, wieczorem o godz. ósmej powrócą do miasta, a o 10-tej zgromadzą się z rodzinami na Dynasach, aby na specjalnie urządzonej z desek podłodze wytańczyć się jak należy, choćby do dnia białego.

Po za tem komitet obraduje nad urządzeniem kilku zabaw w ciągu lata, w niczem do zabaw zwykłych niepodobnych, które niezawodnie przyciągną na Dynasy Warszawę całą.

Wiemy już np. o projektowanym „jarmarku" w stylu średniowiecznym, który ma być pewnego rodzaju etnograficzną wystawą kostjumów ludowych w połączeniu z jarmarcznemi widowiskami, urządzonemi na wzór tych, jakie w ubiegłym karnawale bawiły Wiedeń.

Jeśli projekt ten się urzeczywistni i jeżeli wykonany zostanie porządnie, cykliści najniezawodniej mogą liczyć na powodzenie takiej zabawy, która będzie nietylko przyjemną, ale i pouczającą nawet.

= Kasy groszowe.

Na posiedzeniu wydziału kas groszowych oszczędności przy ochronach, pod opieką warszawskiego Towarzystwa dobroczynności zostających, odbytem w dniu wczorajszym, pod prezydencją radzcy stanu Aleksandra Piechowskiego, po odczytaniu protokułu i raportu za kwartał I-szy r. b. o obrocie funduszów w kasach przystąpiono do przedyskutowania wniosku prezydującego, w przedmiocie bardzo ważnym.

Jak wiadomo, kasa oszczędności przy magistracie m. Warszawy została zamknięta, zanim jednak likwidacja jej będzie mogła być przeprowadzona i kwestja bytu kas groszowych ustalona, zgodzono się zakomunikować pp. zarządzającym kasami groszowemi, ażeby, zaczynając od 22-go kwietnia r. b.

1) Wszelkie wkłady od uczestników przyjęte przelewali tymczasowo do depozytu kasy głównej Towarzystwa;

2) aby żadnych zaliczeń częściowych za kasę oszczędności m. Warszawy od tej daty nie czynili;

3) aby uczestników żądających całkowitej wypłaty odsyłali z książeczkami wprost do kasy oszczędności przy magistracie m. Warszawy za zwykłem poświadczeniem tożsamości osoby i podpisu.

= Przytułki dla rzemieślników.

W dniu wczorajszym w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności na posiedzeniu wydziału przytułku dla rzemieślników i robotników fabrycznych prezes tegoż wydziału, p. Jan Szlenker, zawiadomił obecnych, że na budowę przytułku dla rzemieślników i robotników fabrycznych złożyli: Stanisław hr. Łubieński rs. 500, p. Józef Roesler rs. 100, p. Józef Tworkowski rs. 50, zgromadzenie cukierników rs. 33, zgromadzenie tkaczy rs. 25 kop. 55, Gustaw Ulrych i zgromadzenie zegarmistrzów po rs. 25, L. M. Lilpop rs. 6, rzemieślnik za pośrednictwem redakcji *Roli* Bonifacy Okoniewski z Radomia, Woroniecki i Władysław Müller po rs. 5, Stanisław Dulski rs. 4, dr. Jasiński, L. Babczyński, L. Ginter, Warmt, S. T. Rzeczkowski, H. Jabłoński, W. F. Filipowski i Jan Mikołajczyk po rs. 3, Eberlajn, Szewc, Józef Drozdowski, W. Ostrowski po rs. 2, Juljan Brzozowski rs. 1 kop. 50, P. Smalec, Wasilewski, I. Pahl, Konopnicki, Zwierzchowski, Zawistowski, Z. Erdelli, S. Nowakowski, A. Ruszkiewicz, L. Ginter syn, Pozzi, Jóźwik, I. Szane, M. Szpot po rs. 1, kasa przemysłowców rs. 2,000, W. Krzyżanowski rs. 10, Tomasz Deduchowski rs. 25, Marcin Osmała rs. 1.

Ogółem złożono rs. 2870 kop. 55.

Członek Keppen zawiadomił wydział, że p. Britenmajster ofiarował się bezinteresownie pokryć dach przytułku, o ile dostarczona mu będzie blacha, Adolf Witt ofiarował za rs. 100 naczyń kuchennych miedzianych, p. Edmund Chrzanowski 5 sztuk materacy.

Następnie obradowano nad wyborem placu pod mający się budować przytułek i wybrano delegację z członków: Jana Szlenkera, Fejsta, Kłyszewskiego, Czosnowskiego i Leopolda Świderskiego, którzy mają wyjednać u magistratu m. Warszawy ofiarowanie placu bezpłatnego.

= Kanalizacja i wodociągi.

Oprócz robót przy budowie nowo rozpoczętych kanałów, zakładane będą także wpusty uliczne na Wspólnej, Hożej, Żórawiej i Pięknej.

Zarząd kanalizacji przystąpił już do wypracowania warunków na dostawę rur do wodociągów na Pradze

Zwołanie konkurencji na roboty ziemne nastąpi w pierwszej połowie maja r. b.

Zastępca głównego inżeniera w dziale wodociągowym, p. radzca Grotowski, powrócił wczoraj z konferencji wileńskiej i objął swoje obowiązki.

Fabrykanci kapeluszy słomkowych mający swoje zakłady na Świętojerskiej, zwrócili się do magistratu z prośbą o wstrzymanie robót kanalizacyj-

nych na tej ulicy do czasu ukończenia ich sezonu, t. j. do połowy lata, a to z powodu na znaczne straty, jakie ponieśliby ze względu zatamowania wejść do sklepów. Magistrat prośbie tej odmówił.

Do budżetu miejskiego wniesiono osobne kredyty na urządzenie hydrantów wodociągowych w ogrodach Saskim i Krasińskich za ogólną sumę rs. 8,600. Magistrat przedstawił władzy wniosek o upoważnienie do wykonania robót sposobem administracyjnym, pod dozorem służby wodociągowej miejskiej.

= Potajemne leczenie.

Skutkiem protokułu policyjnego, sporządzonego przez komisarza cyrkułu bielańskiego i przesłanego do sędziego pokoju 17-go rewiru m. Warszawy, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej Chawę Lewontównę, zamieszkałą w Warszawie przy ul. Muranowskiej, za potajemne leczenie w celach zysku.

W protokule przytoczono między innemi, iż pewnego razu zgłosiła się do cyrkułu niejaka Joanna Rachowska i oświadczyła, iż będąc chorą zawezwała do siebie (za poradą osób obcych) Lewontównę, która uchodziła za „znachorkę" i znawczynię chorób kobiecych, prosząc o udzielenie pomocy lekarskiej.

Przyszedłszy do domu Rachowskiej, Lewontówna przedewszystkiem zajęła się zbadaniem stanu chorej, a następnie zalecała jej jakieś lekarstwo wewnętrzne, a gdy to nie pomogło, puściła jej krew i zabrała się do operacji.

Aczkolwiek operacja ta na razie żadnych zgubnych skutków nie wywołała, niemniej Rachowska od owego czasu zaczęła na dobre chorować i dotąd ciągle zmuszona jest się leczyć.

Sędzia pokoju, uznając oskarżenie za dowiedzione, skazał L. na 3 tygodnie aresztu policyjnego.

Zjazd sędziów pokoju atoli, uznając, że w danym wypadku nastąpiło przedawnienie, uwolnił L. od odpowiedzialności.

= Wyzyskiwaczka.

Do współpracownika naszego pisma, pana R., zgłosiła się przyzwoicie ubrana kobieta, prosząc ze łzami o pożyczkę 5 rs. na uzupełnienie kosztów pogrzebu matki.

Sprawdziwszy nazwisko panny J. J., pan R. udzielił żądanej kwoty, którą prosząca zobowiązała się zwrócić z pieniędzy, jakie miała otrzymać od ks. Ch. za haftowanie ornatów.

Po dwumiesięcznem oczekiwaniu, pan R. zwrócił się do ks. Ch., jak również i innych osób, na które pani owa powoływała się.

Otóż według opinji tychże, J. stale zajmuje się wyzyskiem, którego ofiarą padło już wiele litościwych osób, działa zaś tem pewniej, iż łzy „z powodu śmierci matki" roni na zawołanie.

= Kradzieże.

Z piwnicy domu pod nrem 34-ym przy ulicy Targowej, skradziono Adamowi Chojnackiemu przeszło 200 funtów różnych wędlin. — W przejeździe z Łodzi do Warszawy Marjanowi Szpotowi ukradziono z torby podróżnej zegar-budzik i rozmaite próby koronek, wartości przeszło 150 rs. — Pod nrem 16-ym przy ulicy Żelaznej przytrzymano na uczynku kradzieży Jana Wetynkusa i Józefa Brzezińskiego. — Przy wyjściu z kościoła św. Krzyża, w kruchcie lub na schodach, zostały okradzione onegdaj, zaraz po nabożeństwie, panie: Stanisława Wargocka i Janina Strumpfowa; pierwszej z nich wyciągnięto portmonetkę z kilkunastoma rublami, drugiej zegarek złoty wartości rs. 100. — W Alejach Ujazdowskich podczas spaceru, pani Józefie Moszkowskiej, zamieszkałej pod nrem 22-im przy ul. Hożej, wyciągnięto portmonetkę z pieniędzmi. — Stefan Karwacki z pod nru 30-go przy ul. Smoczej oskarżył Stanisława Fil. o kradzież zegarka.

= Podrzucenie.

W składzie desek pod № 22-im przy ul. Niskiej znaleziono podrzucone niemowlę płci męskiej, liczące przeszło 2 miesiące życia.

Podrzutka, po spisaniu protokułu, odesłano do Dzieciątka Jezus.

= Niezręczny woźnica.

Mieszkaniec tutejszy, p. A. Trzciński, przyjął woźnicę, niejakiego Adama Cholewińskiego.

W dniu wczorajszym, w drodze z Piaseczna do Warszawy, rozbiegały się konie.

Niezręczny woźnica wpadł na drzewo i zleciał z kozła, przyczem odniósł niebezpieczne stłuczenia.

Nieprzytomnego odwieziono do szpitala.

= Pokąsanie.

W podwórzu domu pod № 22-im przy ul. Dobrej duży pies, buldog, pokąsał 14-letniego Wacława Kirłana.

Zachodzi obawa czy pies nie jest wściekły, więc go oddano pod obserwację weterynaryjną.

= Krwawe wesele.

Pod nrem 51-ym przy ulicy Hożej, w izdebce stróża domu, Klemensa Jóźwiaka, rozegrała się krwawa scena.

Jóźwiak ożenił się onegdaj i po weselu w domu rodziców panny młodej, zaprosił gadowników do siebie.

Tu, Wojciech Piotrowski i drugie indywiduum niewiadomego nazwiska, pod wpływem sutych libacyj, zaczęli się awanturować.

Pan młody, aby nie psuć zabawy, wyprosił ich za drzwi, w czem mu pomagał Kazimierz Świeżyński, drużba.

Awanturnicy jednak wydobyli noże.

Jóźwiak został zraniony w głowę boleśnie, a drużba otrzymał tak ciężkie ciosy, że omdlał.

Rannego odwieziono do mieszkania pod nr. 12-ty przy ulicy Leopoldyny.

Piotrowskiego aresztowano, towarzysz zaś jego zdołał umknąć.

= Samobójstwa.

W dniu wczorajszym na ul. Mostowej zmarła nagle Wanda Szelperówna, szwaczka, licząca 25 lat wieku.

Początkowo zgon ten przypisywano wadzie serca, lecz wezwany lekarz stwierdził otrucie jakąś trucizną piorunująco działającą.

Przyczyna samobójstwa nie jest dotychczas zbadana.

Pod № 17-ym przy ul. Miodowej zachorowała służąca, Emi- Jelińska, licząca 32 lata wieku.

Lekarz stwierdził otrucie kwasem siarczanym.

Energiczny ratunek zapobiegł niebezpieczeństwu przynajmniej na razie.

Desperatka powodu rozpaczliwego zamachu nie chciała wyjawić.

= Pożar.

Wczoraj, o godz. 10-ej wieczorem, wybuchł ogień w domu Mordki Markusona, przy ul. Wołyńskiej nr. 16.

Ogień pojawił się w warsztacie stolarskim, w nieukończonej jeszcze oficynie.

Przed przybyciem oddziału ratuszowego ogień ugasili mieszkańcy.

Sufit został znacznie uszkodzony.

Z teatru.

Szesnaste i ostatnie pożegnalne przedstawienie trupy russkiej na scenie teatru Wielkiego.

Treść wystawionej wczoraj komedji M. Nikołajewa p. t. „Cioteczka" jest następującą:

Marja Bazylówna Puszyńska po krótkiem pożyciu małżeńskiem straciła męża, który się przeniósł w lepsze światy. Młodą, piękną i bogatą wdówkę otacza rój konkurentów, wśród których najzagorzalszym jest Kusow, oddawna zdeklarowany wielbiciel jej wdzięków.

Wdówka jednakże nie daje mu żadnej nadziei, a chcąc ukoić swój smutek, opuszcza stolicę i udaje się na prowincję do swojego szwagra, Rubaczewa, dymisjonowanego jenerała.

W ślad za nią przybywa i Kusow, który sobie poprzysiągł poślubić ukochaną.

W domu szwagra wdówka zastaje porządek, jakby według regulaminu wojskowego prowadzony; ekswojak ma swoje przyzwyczajenia, do których się stosować muszą: jego siostra Matrjena i córka jenerała Ludmiła. Między innemi przepisami regulaminu kolacji jadać niewolno, a spać iść muszą wszyscy punktalnie o godzinie 11-ej.

Wdówka niby to się zgadza na owe porządki, ale wkrótce zmienia to wszystko, bo srogi syn Marsa musi jej ulegać. Jeden tylko Kusow, pomimo że go wdówka maltretuje, choć w gruncie go kocha, nie ustępuje i *par force* składa jej swoje hołdy i to nawet w postaci pocałunków, czem oburzona wdówka każe mu się wynosić raz na zawsze. Ale zapalony konkurent nie poddaje się i pewny zwycięstwa trzyma się swojej taktyki, a że jest człowiekiem szlachetnego serca, więc i jenerał, poznawszy się na nim, ułatwia mu oświadczyny, które w końcu ciocia-wdówka niby to zmuszona, przyjmuje.

Do tej bardzo wesołej komedji wchodzą jeszcze dobrze naszkicowane figury starego kawalera Gwoźdź-Małymskiego, polującego na posag przekwitłej kupcówny Pieczkinej i młodego adwokata, Neronowa, narzeczonego Ludmiły.

Prym w wykonaniu sztuki trzymali: p. Sawina, grająca rolę tytułową, i p. Sazonow w roli Kusowa. Oboje, grą pełną humoru i życia, pobudzali widzów do szczerego śmiechu szczególniej w końcu aktu 2-go, po skończeniu którego p. Sawina obdarzona została olbrzymim koszem kwiecia. Doskonale też grały panie: Potocka, Strelska i Lewkiejewa, oraz pp.: Warłamow (jenerał), Nowiński (stary kawaler) i Usaczew (adwokat).

Zakończyła widowisko jednoaktówka „Testament babuni" W. Leśnickiej. Osnowę sztuki stanowi ostatnia wola babuni, która nie posiadając dzieci własnych, zapisała ładną sumkę na posag panience swojego rodu, kładąc jednak za warunek zaślubienie młodzieńca, któryby nosił nazwisko męża spadkodawczyni.

Szczególny zbieg okoliczności pozwala spełnić ostatnią wolę babuni i młodziutka Natalja Zwierobojewa wychodzi za również młodziutkiego marynarza Derewiejewa, a prócz tej pary łączą się, po dwudziestokilkoletniem oczekiwaniu, ciotka Ludmiły Helena z siwowłosym wice-admirałem Zatoninem.

W wykonaniu tej jednoaktówki brały udział pp.: Żulewa i Potocka obdarzona bukietem, oraz pp. Warłamow i Apołłonski. Wśród grzmiących oklasków po zapadnięciu kurtyny, p. Warłamow odczytał wiersz pożegnalny.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 18-go kwietnia, o godz. 1-ej po południu, w wydziale upadłościowym sądu handlowego warszawskiego, stawić się mają wierzyciele masy upadłości Joska Włodawera z dowodami, usprawiedliwiającemi ich pretensje do masy.

— D. 18-go kwietnia, o godz. 1-ej po południu, w wydziale upadłości sądu handlowego warszawskiego, stawić się mają wierzyciele masy upadłości Izraela Polusa z dokumentami, dowodzącemi ich pretensyj do masy.

— Z prośbą o zamieszczenie otrzymujemy sprawozdanie następujące:

„Pierwszy bal wiosenny, wydany staraniem opiekunek szwalni V-ej, w resursie kupieckiej, w d. 7-ym kwietnia, wypadł dla zakładu pomyślnie.

Ze sprzedaży biletów wraz z nadatkami wpłynęło	rs. 1,066	kop. —
koszta wynosiły	„ 343	„ 60
pozostaje czystego dochodu	„ 822	„ 40

Szanownym paniom, które raczyły przyjąć obowiązki gospodyń, p. Wodzińskiemu, uprzejmemu wodzirejowi, p. gospodarzom, łaskawym dostawcom karnetów, oraz wszystkim, którzy poparli życzliwie nasze usiłowania w imieniu biednych dzieci Powiśla składa podziękowanie. *Zarząd.*"

Nekrologja.

† Ś. P.

ELIZEUSZ GÓRSKI,

obywatel ziemski,

po krótkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 15-go kwietnia 1894 r., przeżywszy lat 39. W smutku pozostali: żona, matka i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża w dniu 17-ym b. m., to jest we wtorek, o godzinie **4-ej i pół** po południu na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 423

Ś. † P.

MIKOŁAJ DIEMIANOWICZ,

kapitan konnej artylerji,

po krótkich cierpieniach, zakończył życie dnia 14-go kwietnia r. b., przeżywszy lat 40.—Pogrążeni w głębokim smutku żona i synowie, zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych, na nabożeństwo odbyć się mające w mieszkaniu przy zwłokach dnia 16-go t. j. (w poniedziałek), o godzinie **12-ej** w południe i **7-ej** wieczorem, a następnie na wyprowadzenie zwłok dnia 17-go t. j. (we wtorek), o godzinie **2-ej** z mieszkania przy ulicy Zjazd № 3, na cmentarz prawosławny. 1858

† Ś. P.

ANDRZEJ POPŁAWKO

syn Mikołaja i Emilji z Kościńskich,

po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 8, powiększył grono aniołków.

Nabożeństwa odbędą się w mieszkaniu przy zwłokach w dniu 17-ym kwietnia, o godz. ***11 i pół*** przed poł. i o ***8-ej*** wieczór, w dniu zaś następnym, to jest we środę, po skończonem nabożeństwie, które odprawione będzie o godz. ***11 i pół*** przed południem, nastąpi wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ulicy Nalewki Nr 3 (straż ogniowa) na cmentarz prawosławny wolski. O smutnych tych obrzędach w ciężkim smutku pogrążeni rodzice, zawiadamiają krewnych, przyjaciół i życzliwych. —1859

B. P.

z Wilnerów

BALBINA BERNSTEIN,

wdowa po b. p. Jakóbie Chaimie, kupcu i obywatelu m. Warszawy,

po długich i ciężkich cierpieniach, przeniosła się do wieczności w dniu 16-ym kwietnia r. b., przeżywszy lat 54. Pozostałe w głębokim smutku dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych na wyprowadzenie zwłok we środę, o godzinie **1-ej** z południa, z domu przy ul. Tłomackie Nr 13, na cmentarz wyznania mojżeszowego.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—1851

† Podziękowanie.

Szanownemu duchowieństwu oraz wszystkim krewnym przyjaciołom, kolegom i znajomym, którzy tak licznie raczyli zgromadzić się dla oddania ostatniej posługi ś. p. ojcu naszemu

Stanisławowi Harasimowiczowi,

składamy serdeczne „Bóg zapłać." 818

Stroskane córki i zięć.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 16-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Rada państwa przejrzała projekt zmiany lokalnych zarządów dróg szosowych i wodnych i zatwierdziła zniesienie zarządów kolegjalnych, oraz projekt oddzielenia wydziałów ruchu statków od wydziałów technicznych. W sprawie ogólnego odłączenia zarządów dróg szosowych od wodnych wypowiedziano życzenie, aby do niektórych zarządów dróg wodnych na rzekach mniejszego znaczenia przyłączono zarządy dróg szosowych i aby w miejsce projektowanych 17 zarządów ustanowić 14. Ostateczną decyzję odroczono do jesieni.

Petersburg 16-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — W dniu dzisiejszym połączony zjazd przedstawicieli kolei ustanowił taryfę na przewóz nafty i jej odpadków ze stacji Groznoje do Moskwy na $^1/_{30}$ od puda i wiorsty.

PODRÓŻE.

Wiedeń 16-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Cesarzowa Elżbieta przybyła do Lugano.

Wenecja 16-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Cesarzowa Augusta Wiktorja zabawi tutaj *incognito* do jutrzejszego południa.

ZNIESIENIE BANICJI.

Berlin 16-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Parlament rzeszy niemieckiej przyjął na posiedzeniu dzisiejszem 168-iu głosami przeciw 145-iu wniosek centrum katolickiego, orzekający cofnięcie banicji jezuitów. Uderzyło to powszechnie, że na ławie ministrów obecnym był tylko Boetticher. Niektórzy upatrują w tem zapowiedź odrzucenia ustawy przez radę związkową. Wszakże niema do tego przypuszczenia głębszych powodów.

ZAWIEDZIONA MIŁOŚĆ.

Paryż 16-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— *Matin* utrzymuje, że sprawczynią wybuchu w restauracji Foyota była opuszczona kochanka poety Laurent'a Tailhade'a (który został, jak wiadomo, ciężko raniony; *przyp. red.*).

ARESZTOWANIE.

Londyn 16-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Aresztowano tu anarchistę włoskiego Poltiego, który miał bombę przy sobie.

BRYGANCI.

Konstantynopol 16-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Bryganci zabili w Macedonji podróżnika austrjackiego, a czterech towarzyszów jego ranili.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, **18-go kwietnia.**

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Hr. Taaffe siedzi sobie spokojnie w nowem mieszkaniu przy Schwindgasse, opjum nie zażywa, gazety czyta; uśmiecha się i wesoło rozmawia z nachodzącymi go gośćmi, Powiada on, że zna dobrze i miodowe miesiące wszelakich sytuacyj, i kielichy goryczy; jakiś czas da sobie rząd radę, ale tak pod koniec zimy przyszłego roku nici się przerwą. Z tą radą państwa żaden rząd już do niczego nie dojdzie, ani reforma podatków, ani reforma wyborcza nie da się w tej izbie przeprowadzić: do czegom się zobowiązał, tego dokonać muszę, albo pójdę precz; jeżeli z tą izbą dokonać nie mogę—to muszę albo ja ustąpić, albo ta izba; ciągnąć, macać i próbować jeszcze półtrzecia roku aż do upłynięcia mandatów niepodobna; więc już chyba nie pozostanie nic innego, tylko żeby sobie już ta izba poszła, a spróbujemy z inną; może nowe wybory przecie odrodzą parlament anemiczny. Pierwsi dygnitarze parlamentarni w głębi serca są tego samego zdania, a zatem idzie, że bądź co bądź zaczynają się umysły zajmować nie tem, co się dzieje, ale tem, co się dziać będzie, gdy znowu wybije wielka godzina nowych wyborów. To są rojenia wiosenne ery koalicyjnej.

Od rana dzisiaj wielka parada wojskowa i procesja tłumów wzdłuż całej drogi na dworzec kolei południowej. Naród okrzykami wita dwóch cesarzów, którzy do miasta wjeżdżają, a za nimi powozy arcyksiążąt i dygnitarzy. Zaledwo się cesarz Wilhelm przywitał z damami w Burgu, pojechał do swoich huzarów, do koszar. Śniadanie w ich kasynie było wesołe, a *menu*, co już teraz ogólnie jest przyjętem, bez terminów francuskich, ale oryginalne niemieckie. Można je tak przetłumaczyć: odwar mięsny, jaja na patelni, gulyas wołowy z ziemniakami, kury styryjskie, wyciągnięty strudel z jabłkami, owoce, sery. Cesarz powtarza ciągle, że Abbazja cesarzowej i synom doskonale służy; pierwsze wrażenia jednak były niekorzystne; cesarzowa natrafiwszy na silną borę oświadczyła, że nazajutrz wyjeżdża, bo marznie. Nazajutrz jednak słońce przywróciło jej humor.

Ambasador włoski, hr. Nigra, wydał nowe dzieło: „Ricordi inediti"; jest to korespondencja Cavoura z hrabiną de Circourt i jej mężem; książka ta odtwarza całą świetną epokę odrodzenia Włoch.

Przyczynek do sprawy emancypacji: w restauracji pierwszorzędnej oficer uwielbieniem swojem i zabiegami obraził jedną damę, mężatkę. Dama ujęła się za sobą, wyzwała oficera, ten musiał przysłać świadków, ale pod zastrzeżeniem, że musi się odnieść pierwej do honorowego sądu oficerskiego. Sąd orzekł, że oficer nie może się pojedynkować z damą. Co będzie dalej? Podobno pojedynek z mężem. *A.*

*

Berlin, **15-go kwietnia.**

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Pancerz Dowego w piątek ponownie w Wintergartenie był celem pocisków karabinowych w obecności nielicznego grona osób zaproszonych. Dowe użył tym razem nowego pancerza, lżejszego o 8 funtów od pierwszego. Pancerz pokryty był suknem granatowem, podbity zaś białem płótnem. Znany strzelec, kapitan Martin, nasamprzód ostrzeliwał pancerz, przytwierdzony do ściany; kule w nim grzęzły, lecz go nie przebijały; następnie dał ognia do piersi Dowego, pokrytej pancerzem. Raz po raz padały strzały, w samo serce bijące, lecz najmniejszego nie przyniosły szwanku Dowemu, który tylko raz po raz, gdy gęsto świstały kule, przymrużał oczy.

Komisja petycyjna parlamentu w piątek rozpatrywała podanie hejdelberskiego Towarzystwa obyczajności, domagające się kar surowszych, niż dotychczas stosowano, względem pism, umieszczających ogłoszenia, zalecające pisma, obrazy i fotografje treści niemoralnej. Komisarz rządowy, Tischendorf, oświadczył, że kodeks karny za przewinienia takie dosyć surowe już wyznacza kary, że zatem niema potrzeby nowych paragrafów. Niemniej komisja uchwaliła oddać petycję do uwzględnienia kanclerzowi rzeszy.

Skończyły się występy gościnne Adolfa Sonnenthala. Po raz ostatni wystąpił Sonnenthal w Bauernfelda dramacie „Z towarzystwa" w roli księcia Lübbenau, który, lekceważąc przesądy i uprzedzenia stanowe, żeni się z guwernantką. Tak samo, jak przed laty 27-iu, gdy po raz pierwszy w tej samej wystąpił roli, Sonnenthal budził gorący zapał, jakkolwiek treść dramatu, z uwagi na zmienione dzisiejsze stosunki, jest przestarzała.

Zmarł nagle rażony paraliżem znany w świecie muzycznym stolicy profesor historji muzyki, Filip Spitta. Urodzony w r. 1841 ym w Hanowerze od lat wielu był stałym sekretarzem akademji muzycznej. Jako pisarz muzyczny głośnej zażywał sławy. Życiorysy Sebastjana Bacha, Roberta Schumanna i historja opery jego pióra znane są i szerszej publiczności.

Niemiecki świat naukowy przez śmierć znanego poety szwabskiego i krytyka estetycznego, Ludwika Pfaua, zmarłego we czwartek w Stutgarcie, stracił jednego z najwybitniejszych swoich przedstawicieli. *K.*

*

Paryż, **12-go kwietnia.**

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

W lokalu Sociétés savantes odbyło się wczoraj ogólne doroczne zebranie Towarzystwa astronomicznego, któremu w zastępstwie Faye'a przewodniczył Tisserand, dyrektor obserwatorjum paryskiego. Posiedzenie rozpoczęło się mową Tisserand'a, który streścił zdobycze astronomiczne w ciągu ubiegłego roku dokonane, i zakończył dowcipnym zwrotem do „wstrzemięźliwości astronomów", pole bowiem ich odkryć tak się rozszerza z dniem każdym, że przybiera rozmiary zastraszające. Sekretarz Gévigny przedstawił rozwój Towarzystwa, które liczy obecnie przeszło 600 członków, zajmujących się teoretycznie lub praktycznie astronomją. Wreszcie na zakończenie Flammarion odczytał studjum o słońcu. Wykład ten, barwny i interesujący, urozmaicony był świetnemi obrazami niknącemi, które ułatwiały słuchaczom śledzenie wszystkich zjawisk zaćmienia, jako też poznanie ostatnich odkryć, dotyczących plam słonecznych.

Z okazji tysiącznego przedstawienia „Mignon" Ambroży Thomas ma być obdarzony wielką wstęgą Legji honorowej; będzie to pierwszy kompozytor francuski, któremu zaszczyt taki przypada w udziale. Podobno minister Spuller ma zamiar również i Verdiego, po przedstawieniu „Falstaffa", udekorować wielkim krzyżem Legji honorowej, której jest już komandorem od r. 1875-go, a wielkim oficerem od r. 1880-go, to jest od pierwszego przedstawienia „Aidy". Król Humbert zaś ze swej strony ma obdarzyć Thomasa wielką wstęgą śś. Maurycego i Łazarza, orderem, w którym sędziwy kompozytor francuski piastuje godność wielkiego oficera.

Ed. Harancourt złożył Komedji francuskej swój pięcioaktowy „Don Juan", komitet tejże jednak z uwagi, iż utwór pomieniony nosi więcej charakter filozoficzny, niż dramatyczny, oraz że Komedja francuska ma już 29 aktów wierszem (w tej liczbie 7 dramatów) czekających swej kolei przedstawienia—odrzucił sztukę Harancourt'a. Sara Bernhardt skwapliwie ją przyjęła i zamierza wystawić na początku przyszłego sezonu.

Wczoraj przybył do Paryża podróżnik Foureau w powrocie ze swej ósmej wyprawy na Saharę południową, a szczegóły wyprawy opowie w przyszłym tygodniu na posiedzeniu Towarzystwa geograficznego.

Akademja lekarska poniosła wczoraj nową stratę w osobie dra Cusco, znanego niegdyś chirurga, od lat kilku powalonego chorobą, która zmusiła go do zupełnego usunięcia się od praktyki. *Z.*

*

Rzym, **11-go kwietnia.**

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Ojciec św. przyjmował wczoraj p. Ryszarda Waddingtona, senatora francuskiego, wraz z małżonką. Stryj jego ożeniony był ze słynną z osobliwej piękności margrabiną Marjanną Florenzi, która owdowiawszy w podeszłym już wieku, za Waddingtona wyszła. Fenomenalna ta piękność wywarła niegdyś wielki wpływ na króla Ludwika bawarskiego, który część roku spędzał zawsze w Perugia, gdzie pani Florenzi zwykle mieszkała.

Przed dwoma dniami umarł komandor Antoni Bazzini, rządzca pałaców apostolskich, wielce przez Papieża lubiany, który powierzył mu w r. 1882-im zarząd Watykanu. Był to człowiek sumienny i bardzo przywiązany do Ojca św. Nie miał jeszcze lat 60. Wszyscy urzędnicy watykańscy byli na jego pogrzebie.

Wczoraj w bazylice św. Piotra *extra muros* odbyło się nabożeństwo żałobne za zmarłego w tych dniach kardynała Józefa Benedykta Dusmeta, arcybiskupa Katanji w Sycylji. Należał on do zakonu benedyktynów kasyńskich, którzy obsługują tę bazylikę. Był to pasterz osobliwych cnót i uchodził w przekonaniu wielu dostojników kościelnych za przyszłego następcę Leona XIII-go.

Syndyk Rzymu, Don Emanuel Ruspoli książę di Poggio Suasa, straciwszy przed kilku laty najstarszego syna, stracił teraz drugiego, Eugenjusza, dwudziestokilkoletniego młodzieńca, rozmiłowanego w podróżach, który wybrawszy się z licznem gronem podróżników do dzikiej i prawie nieznanej części Afryki, zabity tam został przez słonia. Zgon ten powszechny żal tutaj obudził, bo młody Eugenjusz Ruspoli był bardzo lubiony. Nie miał on matki, która go odumarła oddawna. Była to bogata rumunka, z domu Konaki, wydana pierwej za księcia Vogoridesa. Syndyk po jej śmierci miał drugą, a teraz ma trzecią żonę, amerykankę. *D.*

*

Antwerpja, **9-go kwietnia.**

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

W d. 4-ym b. m. zamknięto dla zwiedzających, których liczba dochodziła w dni świąteczne do 3,000, place wystawy. Liczba wykupionych do dzisiaj kart abonamentowych (po 25 fr.) wynosi 7,896. Pokaźna ta cyfra przewyższa już znacznie ogólną cyfrę abonamentów z wystawy w r. 1885-ym. Sprzedawane są też bilety na loterję wystawową o trzech ciągnieniach. Biletów będzie jeden miljon po franku z główną wygraną 100,000 fr., ogólna suma wygranych wynosi pół miljona.

Belgijska „Garde Civique" urządza w d. 3-im czerwca z okazji wystawy tegorocznej uroczystości strzeleckie, na które otrzymają także zaproszenie przedstawiciele zagranicznych gwardyj obywatelskich. Święta te będą nader urozmaicone, obok licznych defilad gwardyj, odbędzie się w gmachu giełdowym bankiet, w którym weźmie udział książę Albrecht belgijski, wieczorem zaś dany będzie kosztem miasta bal w pięknych salach teatru Des Variétés.

W zeszły piątek odpłynął od brzegu w drodze do Konga parowiec belgijski „Coomassie". Na pokładzie znajdowało się, prócz zwykłej liczby wojskowych licznych stopni, mających zasilić armję kongolijską, także kilkunastu inżenierów i maszynistów, wysłanych przez rząd, w celu budowania tam kolei. Kontrakty zawierane bywają na dwa lata, poczem mają być odnawiane, a w takim razie pensja, wynosząca 18 do 20,000 fr. dla inżeniera, 9,600 do 12,000 fr. dla maszynisty—podwyższa się o 50%. Połowa pensji wypłacana bywa w Kongo, druga połowa kapitalizuje się i bywa doręczana po powrocie do kraju, w razie śmierci zaś osoby interesowanej, kapitał otrzymują spadkobiercy.

Nader ciekawym był transport koni, składający się z 10 pięknych klaczy i ogiera, wysłanych w celu założenia stadniny w Kongo. Konie umieszczono na pokładzie miałkiego torfu, w ten sposób, iż w razie burzy, każdej chwili mogą zawisnąć na pasach, co zapobiega szkodliwym skutkom kołysania się statku. *B. K.*

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 16-go kwietnia. *(Telegr. pryw. Kur. Warsz.)* — Na dzisiejszem zebraniu giełdowem panowała najzupełniejsza bezczynność. Papiery zakładów żelaznych miały tendencję wzmocnioną z powodu podniesienia górnoszląskich cen żelaza walcowanego. Wartości włoskie słabiej ze względu na kramski report 4%. Wartości russkie wykazują niewielkie różnice kursowe. W porównaniu z onegdajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 25 fen., a w dostawowych podniosły się również o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa i krótki Petersburg gorzej o 15 fen., a długoterminowy Petersburg nienotowany. Przekazy na Wiedeń niżej o 20 fen. (163.45), a długoterminowych nie notowano. Nie notowano również listów zastawnych ziemskich i pożyczek wschodnich II-ej emisji gdy listy likwidacyjne spadły o 10 kop., a pożyczki wschodnie III-ej emisji o 20 kop. Mniej płacono za $4\frac{1}{2}\%$ listy zastawne russkie i pożyczki premjowe russkie obu emisyj. Na poziomie kursu sobotniego pozostały kupony celne. Akcje kredytowe austrjackie brano po 313.60. Dyskonto prywatne bez zmiany.

Berlin 16-go kwietnia. *(Telegram prywatny Kur. War.)* — (Giełda zbożowa i produktowa.)

Skutkiem pięknej pogody rynek zbożowy był dziś usposobiony słabo. Żyto niżej; towar gotowy oddawano taniej o 1 m., a dostawowy o 75 fen. Piękna pogoda oddziałała ujemnie i na tendencję dla spirytusu.

Berlin 16-go kwietnia. (Notowania urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	219.60	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	218.60	Akcje kredytowe	213.60
Weksle na Petersb. kr.	218.10	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	—.—	dł.	—.—
Bil. ban. russ. nadost.	220.—	Żyto w tow. gotow.	123.—
Wschodnia poż. II em.	68.50	Żyto na wiosnę	128.50
Listy zast. I-ej serji	—.—		

Kursy z dnia 14 go kwietnia: 219.85, 218.75, 218.25, 216.60, 219.75, 68.70, —.—, —.—, 124.—, 129.25.

Sprawozdania z targów.

— Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 16-go kwietnia 1864 r.

	wyszło:	przyszło:	pozostaje:
Żyta	— wag.	— wag.	7 wagonów
Owsa	— „	3 „	215 „
Mąki żytniej	— „	— „	3 „
Mąki pszennej	— „	5 „	56 „
Kaszy jaglanej	— „	8 „	149 „
Kaszy gryczanej	— „	— „	6 „
Ryżu	— „	— „	3 „
Pszenicy	— „	2 „	29 „
Jęczmienia	6 „	1 „	80 „
Grochu	— „	2 „	5 „
Gryki	— „	1 „	10 „
Cebuli	— „	— „	— „
Fasoli	— „	1 „	3 „
Łoju	— „	— „	3 „
Makuchów	— „	— „	9 „
Mąki kartoflanej	3 „	— „	— „
Kukurydzy	— „	— „	— „
Soli	— „	— „	1 „
Rodzynków	— „	— „	1 „
Prosa	— „	— „	— „
Tranu	— „	— „	— „
Razem	9 wagonów	23 wag.	571 wagonów

Targ zbożowy na Pradze w dniu 16-ym kwietnia r. b. Na targu praskim w dniu dzisiejszym usposobienie panowało spokojne, przy dowozie wynoszącym 26 wagonów zboża i cenach stałych. Żyta nadszedł tylko jeden wagon, owsa 14, jęczmienia 3 i 8 wagonów kaszy jaglanej. Żyto bez zmiany, wyborowe nabywano po 53 do 54 kop., średnie po 51—52 kop. i ordynaryjne po 48—50 kop. Owies chętnym cieszył się pokupem po cenach niezmienionych, płacono za wyborowy po 78 do 85 kop., za średni 68—77 kop. i za ordynaryjny po 61 do 65 kop. Jęczmień nabywano tylko na paszę po 51—56 kop. Dla kaszy jaglanej tendencja znów cokolwiek mocniejsza, płacono po 66—76 kop. stosownie do gatunku.

Gdańsk, dnia 14-go kwietnia. — Pszenica krajowa i tranzytowa przy spokojnym obrocie prawie bez zmiany. Płacono za polską tranzyto dobrze pstrą chorą 732 gr. 98 m. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 104 m. w zaofiarowaniu, $103\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 105 m. w zaofiarowaniu, $104\frac{1}{2}$ m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec $107\frac{1}{2}$ m. w zaofiarowaniu, 107 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 114 mar. w zaofiarowaniu, $113\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 104 mar. Wypowiedziano $72\frac{1}{2}$ tonn. Żyto krajowe bez zmiany, towar tranzytowy cokolwiek słabiej. Płacono za polskie tranzyto 723 gram., 726 gr. i 732 gr. 82 mar. Wszystko za 714 gram. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie $81\frac{1}{2}$ mar. płacono, na maj-czerwiec dolno-polskie $81\frac{1}{2}$ mar. płacono, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 82 m. w zaofiarowaniu, 81 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 86 mar. w zaofiarowaniu, 85 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 82 mar, tranzytowego 81 mar. Jęczmień i owies bez obrotów. Groch polski tranzyto na paszę stęchły i spleśniały 75 mar. za tonnę płacono. Łubin polski tranzyto niebieski $83\frac{1}{2}$ mar. za tonnę targowano. Wyka polska tranzyto 142 mar. za tonnę płacono. Seradell $10\frac{1}{2}$ mar., 11 mar. za 50 kilogramów targowan. Otręby pszenne na wywóz morzem grube $3.22\frac{1}{2}$ mar., średnie 3.10 mar., miałkie 2.95 mar., 3.10 mar. za 50 kilogramów targowano. Otręby żytnie na wywóz morzem 3.45 mar., 3.65 mar., $3.67\frac{1}{2}$ mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus bez zmiany, nie podlegający cłu w towarze gotowym $49\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 29 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień 29 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec $29\frac{1}{2}$ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna, a w Magdeburgu słaba. Kurs w Gdańsku 220.35 marek za 100 rubli.

Melasa. W interesie melassy do tej pory żadnego ożywienia nie widać; w fabrykach nagromadziły się bardzo wielkie zapasy, na które brak reflektantów. Za granicą dla melasy również bardzo słabe usposobienie. We Francji płacą 8 fr. za 100 kilogr., a w Gdańsku, franco port, 2.65 mar. za 50 kilogr., przy zawartości 50% cukru podług metody Clerget'a. Niska cena spirytusu odbiera wszelką nadzieję na poprawę cen melasy. Wspomniana przez nas kilkakrotnie kwestja cła we Francji, nie jest jeszcze rozstrzygnięta.

Wywóz nasion buraczanych, który na początku bieżącej kampanji był dość znaczny obecnie zaś zupełnie ustał. W sferach obznajmionych dokładnie z przemysłem cukrowym przypisują to niesumienności firm wywozowych względem odbiorców zagranicznych. Na skutek zmniejszenia eksportu, ceny nasion buraczanych na rynkach wewnętrznych spadły z rs. 9 na 5 za pud.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 4 (16) Апрѣля 1894 г.
Redaktor Franciszek Ciszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).